CZĘŚĆ VIII. № 91. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, 21 Listopada. / 5 Grudnia.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku 1834 bez żadnej zmiany w teraźniejszym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować na to pismo, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 20 Listopada. / 2 Grudnia.

— W Poniedziałek, 13 b. m. o godzinie 3 po południu, N. Cesarz Jmć raczył dać prywatne posłuchanie xięciu *Soutzo*, przysłanemu od Króla Jmci Greckiego ze szczególnem poleceniem.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 17 b. m. Pułkownik huzarów gwardyi, Fligel-adjutant J. C. M. xżę *Trubeckoj*, mianowany Jenerał-majorem i Cywilnym gubernatorem Słobodzko-Ukraińskim i ma się liczyć w wojsku.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Ś. Anny 1 klassy s koroną, 8 b. m. znajdujący się przy J. C. M. Jenerale Wielkim Mistrzu Artyleryi, liczący się w Artyleryi *Bibikow* 2 i orderu Ś. Stanisława 1 klassy, *tegoż dnia*, znajdujący się przy J. C. M. Dowodzcy oddzielnego korpusu gwardyi, liczący się w wojsku *Wiszniakow*.

— Przez Ukazy Cesarskie z d. 21 Paźdz. do Najświętszego Rządzącego Synodu i Komisyi Szkół Duchownych, Ober-kapelan Armij i flott, Protojerej *Kutniewicz*, mianowany Członkiem tegoż Synodu i Komisyi, s pensyą 3,000 r., prócz pobieranej dotąd płacy.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządząc. Senatu z d. 7 b. m. zostają mianowani: liczący się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych: Zarządzający kancelaryą dyplomatyczną Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, Radca Dworu *Hilferding*, Radcą Kollegialnym, a zostający przy tejże kancelaryi Radca Honor. *Ober*, Assesorem Kollegialnym, obaj w nagrodę odznaczającej się gorliwością służby.

Ukaz Rządzącego Senatu, 1 *Departam.* 10 *b. m.* Z ogłoszeniem następnych, w d. 10 Października zatwierdzonych przez N. Pana, prawideł o pobycie w kraju cudzoziemców: 1) Każdy obywatel, żądający wziąść do swego domu cudzoziemca lub cudzoziemkę, powinien niezwłocznie przedstawić do Policyi miejscowéj pasport, za którym takowa osoba na mieszkanie przybyła. 2) Przy upływie zakresu tego pasportu, obywatel, jeżeli życzy dalej w swym domu trzymać cudzoziemca, ma prosić u władzy miejscowej o wydanie nowego pasportu, czyli biletu. 3) Za pasportem, któremu termin już minął, nikt nie powinien trzymać u siebie cudzoziemca; w razie zaś przeciwnym, ma zapłacić po dwa ruble za każdy dzień, od chwili upływu terminu. Te prawidła stosują się tylko do mieszkańców prowincyj, dla miast zaś stołecznych są oddzielne, teraz obowiązujące przepisy. *(G. S.)*

Do Jego Cesarskiej Mości,

od Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego,

Najpowinniejsze Przedstawienie.

(patrz N. poprzedzający.)

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

Ma być podług tego.

MIKOŁAJ.

Petersburg.
8 Listopada 1833.

«Podobało się Waszej Cesarskiej Mości Najwyżej roskazać, iżby przeniesione s Krzemieńca do Kijowa Lyceum Wołyńskie, było rozszerzone, większemi uposażone środkami ku wyższemu kształceniu młodzi, i, w tym nowym swym składzie, nazwane Uniwersytetem Św. Włodzimierza.

S troskliwością zajmując się przejrzeniem źródeł, s których mogą być wyznaczone potrzebne na utrzymanie one-

go summy, mam szczęście najpowinniej przełożyć następne względy.

Szlachta Gubernij Wołyńskiej, Podolskiej i w części Kijowskiej, różnoczasowie, zacząwszy od roku 1804, złożyła na rzecz Gimnazyum Wołyńskiego i zamierzanych przy niém zakładów, znaczne ofiary, z oświadczeniem życzenia, iżby to Gimnazyum w składzie swoim, w sposobie uczenia i w urządzeniu było obszerniejszem od innych podobnych zakładów. Na tej to zasadzie w r. 1805 Najłaskawiej nadane zostały Gimnazyum Wołyńskiemu od dzielna ustawa i etat. Następnie, Rząd, zważywszy że Wołyńska i Podolska gubernije, s przyczyny znacznej odległości od Uniwersytetu Wileńskiego, potrzebują mieć wyższą szkołę, uznał za słuszną zamienić nazwanie Gimnazyum Wołyńskiego na Lyceum, roskazawszy jednocześnie ułożyć nową dla tego zakładu ustawę i wyrachować summę, dlań potrzebną, s funduszu edukacyjnego, w dodatek do ofiar, na Wołyńskie Gimnazyum złożonych; wszakże to rosporządzenie, z różnych powodów, nie zostało dotąd przyprowadzoném do należytego skutku.

Tymczasem Szlachta Kijowskiej gubernii, w 1805 r., ofiarowała nowy, przeszło 450,000 rubli wynoszący kapitał, na utrzymanie miejscowego Gimnazyum i niektórych szkół powiatowych. Ze względu na czyn tak znakomity uznano za pożyteczną, zgodnie z życzeniem tegoż stanu szlacheckiego, rozszerzyć kurs nauk w Gimnazyum Kijowskiém i wynieść je nad inne tego rodzaju zakłady, w jakowym celu udarowano je, w 1811 r., ustawą i etatem, ze szczególnemi prawami i prerogatywami.

Przy wydaniu Ustawy dla Gimnazyj w r. 1828 podług przyjętego w Państwie systematu naukowego, Wasza Cesarska Mość raczyła przyznać za przyzwoitą nie wyprowadzać tych zakładów za przeznaczony dla nich obręb działania, i cel onych ograniczyć przygotowawczém tylko kształceniem młodzi, dla wejścia do Uniwersytetów. Ztąd Gimnazyum Kijowskie postanowiono urządzić na ogólnie przyjętej s podobnemi zakładami zasadzie; i życzenie szlachty Kijowskiej, posiadania w Kijowie wyższego zakładu naukowego, pozostało na niejakiś czas nieuskutecznioném.

Teraz, gdy Wasza Cesarska Mość raczyła zwrócić łaskawą uwagę na założenie w Kijowie Uniwersytetu, i przez to uchylić dotkliwie czuć się dający brak środków ku wyższemu kształceniu się młodzi w Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej gubernijach, nic nie jest sprawiedliwszém i s pożytkiem tego kraju zgodniejszém, jak, zadość czyniąc tym sposobem powszechnemu życzeniu należącego do tych gubernij stanu szlacheckiego, złożone przezeń ofiary na rozszerzenie i wyniesienie na wyższy stopień Gimnazyj Wołyńskiego i Kijowskiego, obrócić na potrzeby Uniwersytetu Św. Włodzimierza.

Na tej zasadzie śmiem upraszać o Najwyższe Waszej Cesarskiej Mości zezwolenie, iżby, na utrzymanie wspomnionego Uniwersytetu, obrócone były te wszystkie, s których dotąd korzystało Lyceum Wołyńskie, źródła, pochodzące tak s prywatnych, różnemi czasy na rzecz onego złożonych, ofiar i darów, jak i z ogólnego edukacyjnego funduszu, tudzież z dochodów i dóbr Państwa. Nadto, po przekształceniu natychmiast Kijowskiego Gimnazyum według Etatu Najwyżej zatwierdzonego w dniu 8 Grudnia 1828 r., na utrzymanie którego przeznaczona summa wydawaną będzie ze Skarbu Państwa, przeznaczyć na rzecz Uniwersytetu wszystkie dochody, z ofiarowanego w 1805 r. od Szlachty Kijowskiej na tameczne Gimnazyum i szkoły, a teraz już pomnożonego kapitału, po odtrąceniu tylko ilości corocznie wydatkowanej na utrzymanie szkół w Machnówce i Radomyślu, oraz jednorazowego wydatku na pierwiastkowe urządzenie pensyi szlachetnej przy wspomnioném Gimnazyum.

Co się zaś tyczy wybudowania gmachów Uniwersytetu Św. Włodzimierza, na ten przedmiot, za Najwyższém Waszej Cesadskiej Mości zezwoleniem, mają być użyte, na początek, summy następujące: a) kapitał 50,000 rubli darowany przez zeszłego Rzecz. R. Stanu Demidowa na rzecz Uniwersytetu w Kijowie, urosły już do 200,000 rubli. b) Wzięte od Kommisyi Szkół Duchownych 200,000, za ustąpienie w Krzemieńcu gmachów Lyceum Wołyńskiego, i c) otrzymane od kapituły orderów Cesarsko-Królewskich 150,000 r. na urządzenie Instytutu Prawoznawstwa, który wejdzie do składu Uniwersytetu, niemniej 12,900 r. rocznie s Kapituły wypłacające się, a przeznaczone na tenże Instytut w skutek Najwyżej zatwierdzonego postanowienia Komitetu Ministrów 9 Maja 1833 r., będą na przyszłość wpływały do ogólnych dochodów Uniwersytetu Św. Włodzimierza.

Najpokorniej upraszając Najwyższego Waszej Cesarskiej Mości zgodzenia się na te wszystkie zamiary, mam szczęście złożyć przy niniejszém projekt oddzielnego Ukazu Rządzącemu Senatowi, o celniejszych widokach założenia Uniwersytetu Św. Włodzimierza, ułożony zgodnie s podanym przez Samę Waszę Cesarską Mość planem.»

(Podpisał) Zarządzający Ministerstwem Oświecenia publicznego: Sergiusz *Uwarow*.

Kontrassygnował: Zarządzający Departamentem xiążę Szyryński *Szychmatow*.

Za zgodność: Naczelnik Oddziału P. *Eliaszewicz*.

(z roskazu zwierzchności.)

Prawidła przyjmowania zaręk przy wydzierżawianiu monopolij trunkowych.

(Ciąg dalszy.)

d) Gorzelnie i inne podobne zakłady i miedziane naczynia gorzelniane nie będą przyjmowane na zarękі; również nie przyjmują się żadne fabryki.

e) Zabespieczanie od pożaru ma się odbywać w ustanowionem w Petersburgu Towarzystwie zabespieczeń od ognia, lub, w razach dozwolonych, w Towarzystwie Fenixa, albo w znajdującej się w Wiedniu uprzywilejowanej i przez Cesarza Jmci Austryackiego zatwierdzonej kompanii, tudzież w Hamburskiem Towarzystwie zabespieczeń.

Wszakże dozwala się domy i kramy w wymienionych miastach położone przyjmować też i bez zabespieczenia, lecz w takim razie skarb, na wydatki zabespieczenia będzie pobierał rocznie po półtora procenta od takowych własności. Takową zaś opłatę dzierżawcy mają wnosić do kass powiatowych: za pierwszy rok wespół s pierwszą ratą summy za dzierżawę umowionej, a w dalszych latach corocznie, w Styczniu. Toż prawidło stosuje się do takich dóbr, pod zaręką zostających, które były zabespieczone, lecz po upłynieniu zakresu zabespieczenia właściciel go nie odnowił. W razie zabespieczenia budowli dopiero po przyjęciu ich na zarękі, półtora procenta do skarbu już opłacone zwrócone nie będą. Jeżeli budowle zabespieczone zostały w summie mniejszej, niż jest ta, za którą przyjęte są na zarękę, skarb będzie pobierał półtora procenta od takowej różnicy. W ogólności zaś

pobór 1½ procenta od oddanej na zaręki nieruchomości, będzie zastosowanym do tej tylko summy, jaka przez nię jest zabespieczona. Odpowiedzialność skarbu, s powodu pobierania półtora procenta za budowle, ściąga się jedynie do własnych jego strat w razie pożaru; bynajmniej zaś nie ma być stosowaną do wynagrodzenia właścicieli zaręk.

3) Dobra z włościanami przyjmują się na zaręki podług zasad następujących:

a) Swobodne, przyjmują się według bankowego szacunku, z dodatkiem 50 rubli na duszę; zastawione, czyli założone w Banku Pożyczkowym lub Kassach Zachowawczych (Lombardach) za wydanemi z nich kopiami świadectw, po 50 r. na duszę. Majątki zaś położone w gubernijach Białoruskich przyjmują się tylko w szacunku 150 r. na swobodną duszę; na te zaś które już są w Banku lub w Lombardzie założone, dodatkowe świadectwa wcale przyjmowanemi nie będą.

Stosownie do prawideł dla kass zachowawczych, zatwierdzonych przez N. Pana w d. 27 Października 1829 roku, nie będą przyjmowane na zaręki takie majątki, których część zastawiona jest w Lombardach s całą należącą do siedzib włościańskich ziemią, na resztę zaś dusz, chociażby swobodnych, wydane jest świadectwo bez ziemi.

b) Na zaręki powinny być przedstawiane szczególniej takie dusze, które mogą być przyjęte w Banku Pożyczkowym, na zasadzie Ustawy 4 Czerwca 1824 roku §§ 4 i 27, a mianowicie: nie inaczej jak w całkowitych wsiach, bez rozbijania na części, lub w częściach wsi, jeżeli te do kilku należą właścicieli, a to ze wszelkiemi uroczyskami, zakładami i innemi przynależnościami. Częściami zaś, w sposobie przeciwnym Ustawie Banku Pożyczkowego, majątki nie przyjmują się.

c) Kaucya, czyli zaręka, składająca się s pewnej dusz liczby i mogąca być przyjętą w Banku, może być rozdzieloną na kilka dzierżaw trunkowych, lecz w ilości na każdą z nich nie mniejszej nad 5,000 rubli, na zasadzie przytoczonych §§ 4 i 27. W razie uchybienia dzierżawcy, chociażby w jednej tylko dzierżawie, części kaucyi zebrane będą ze wszystkich miejsc i odesłane do Banku pożyczkowego, który, takową już całość zalicza u siebie jakby jemu zastawioną w takiej summie, w jakiej wyniknął niedobór skarbowej należności, a resztę dusz zatrzymuje u siebie pod sekwestrem (запрещеніе), na przypadek dalszych niedoborów.

Dla ułatwienia obywatelom w rozrządzaniu swobodnemi częściami majątków, założonych w Banku Pożyczkowym, które, jak wyżej, pod literą *a* powiedziano, przyjmują się na zaręki w dzierżawach, na mocy kopij świadectw, licząc po 50 rub. na duszę, pozwala się i takie też majątki przyjmować na zaręki częściami, lecz się przytém waruje, iżby tacy dłużnicy brali z Banku kopije świadectw nieinaczej jak pooddzielnie na każdą wieś, mającą więcej niż 100 dusz; na mniejsze zaś wsi częściami, niemniejszemi jednak od 10; na każdą takową część biorąc osobne świadectwo.

4) Dobra z włościanami swobodne, które, licząc na dusze, mają wartość mniejszą niż 5,000 r. i, według prawideł Banku, nie mogą być w nim zastawionemi, przyjmują się też na zaręki, lecz tylko wtedy, kiedy majątek taki jest oddzielnym, lub składa osobną część we wsi, mającej kilku właścicieli, i z zastrzeżeniem, iż w razie uchybienia, zaręka ta sprzedaje się w Rządzie Gubernijalnym, jakby własny z włościanami majątek samego dzierżawcy, na zasadzie 155 § teraz obowiązujących warunków dzierżawy trunkowej w Państwie. *(d. c. p.)*

— W dobrach Allat, należących do P. Radcy Kolleg. *Blankenhagen*, odległych od Rygi o mil ośm, przy świdrowaniu studni artezyańskiej znaleziono słoną wodę i ślady srebra.

— W tych dniach odebrano tu smutną wiadomość, że 22 zeszłego m. umarł w Londynie Radca Tajny Dymitr, syn Sergiusza, *Łanskoj*, który, przed kilku miesiącami, był się tam udał, w celu poratowania zdrowia.

— Do Petersburga przybyli: 14 b. m., s Tylży, Jenerał-major *Sumarokow*; — 15*go*, s Czernihowa, Jener. *Rogowski*; s Tuły, R. R. St. *Diwow*; z Rygi, Jenerał-major *Łanskoj* 1; z Nikołajewa, Wice-admirał *Ricord*; — 16*go*, z Warszawy, Jenerał-major orszaku J. C. M. hr. *Strogonow*; z Mitawy, Nadzw. poseł i Minister pełnom. przy dworze Saskim Rz. R. St. *Schröder*. Wyjechali: 14*go*, do Jamburga, Jenerał-major *Poltinin*; — 15*go*, do stacyi Gruzino, Wice-admirał *Minicki*; — 17*go*, do Moskwy, Rz. Radca Stanu *Muratow*. *(G. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 15 *Listopada*. Lord Devonshire prosił już, jak mówią, po dwakroć o dymissyą od urzędu Wielkiego Szambellana Królewskiego; lecz J. K. M. nie chciał mu jej użyczyć, i obowiąski jego przy osobie Królewskiej sprawować będzie tymczasowo wice-szambellan, lord Belfast, dopóki sam lord Devonshire s podróży, przedsiębranej dla poratowania zdrowia do obcych krajów, nie wróci.

— Kawaler kosul nCastillo, jeneralny Hiszpański w Londynie, złożonym został z urzędu, s powodu iż zwierzchności Królowy dony Izabelli II uznać nie chciał.

— Listy z Oporto, dochodzące 27 z. m., opisują nam w następującym sposobie względne położenie wojujących stron: «W San Thirso, o 3 mile na północ Oporto, migueliści mają 2,900 ludzi piechoty. Pozakładali oni w tym punkcie rozmaite składy i magazyny, co dowodzi iż mają zamiar dłuższego zostawania na tém miejscu. Podobnież w Balthar i Penafiel liczą 2150 ludzi; w Oliveira da Azimeis 2,500, w Carveiras o milę od Villanova 350. Mają nadto w wojsku swojém 7 sztuk dział i kilka moździerzy. Cała ich jazda składa się ze 170 ludzi. Konstytucyoniści pozostali, pod roskazami jenerała Stubs, w Oporto, liczą tylko 2,000 regularnego wojska, 12 dział, i 30 koni jazdy.

— Zmiana we względnem położeniu don Pedra z don Miguelem całkiem jest już widoczną; wojska atoli konstytucyjne, oblegające Santarem, dla ciągłych deszczów, musiały odstąpić nieco od miasta, i nikt już nie spodziewa się niezwłoczego szturmu do tego miasta, gdy bezwątpienia krok taki nazbyt byłby kosztownym.

— Jeden z korrespondentów gazety *Morning Herald* twierdzi, że jeśli Saldanha nie potrafi zająć młynów, stojących na wzgórzach panujących nad wspomnionem miastem, będzie musiał zrzec się zupełnie zamiaru oblegania

Santarem, gdy ciągle wystawionym jest na ogień szańcowych bateryj. Zresztą młyny dobrze są ludźmi osadzone.

Paryż 15 *Listopada*. 13 b. m. rzemieślnicy znowu licznie zbierać się zaczęli u rogatki Mont-Parnasse, i tłumy ich wzrastały w sposobie tak zagrażającym, iż musiano sprowadzić dla ich rospędzenia znaczny oddział dragonów. Wielką już liczbę najbardziej niespokojnych zatrzymano.

— *Mémorial des Pyrenées*, w jednym z listów z nad granic, z d. 8 b. m., ogłasza co następuje:

«Zostajemy ciągle w największej niepewności i tyle jesteśmy obcemi wszystkim wydarzeniom wewnętrznych prowincyj półwyspu, jak gdybyśmy oddzieleni od niego byli ogromnemi przestrzeniami mórz i lądów. Gońcy zatrzymywani są i rozbijani po drodze przez bandy Karlistów; handlowe stosunki zupełnie ustały; s prywatnych nikt o podróżach dla swej zabawy nie myśli: a tém samem zawarte są nam wszystkie drogi do wszelkich wiadomości. Ostatnie nadgraniczne miejsca używają jeszcze spokojności, i zwierzchność Królowej jest w nich uznawaną; lecz widoczna, iż Karliści coraz większe robią postępy wewnątrz kraju.»

«Dzisiejszego właśnie ranku, hiszpan rezydujący od niejakiego czasu w Bagnerès, otrzymał list z Saragossy, w którym mu donoszą, iż wewnątrz tego miasta wszystko jest jeszcze spokojnem, i że zwierzchność Królowej jest w niem dotąd uznawaną; lecz znaczny jeden oficer podniosł chorągiew rokoszu niedaleko Saragossy, i przeciągnął już na swoję stronę wielką liczbę żołnierzy.

— Piszą s Pampeluny, z d. 7 b. m.: «Co chwila ukazują się przed naszém miastem liczne oddziały rokoszan, które w całej okolicy postrach szerzą. — Co dnia też młodzież nasza znika, przechodząc gromadnie na stronę powstańców.»

Berlin 20 *Listopada*. «Z Królewca donoszą pod dniem 28 Paźdz.: «Między wychodcami Polskiemi, którzy czasowymi tylko mogli bydź mieszkańcami Państwa Pruskiego, objawiła się już od dawna chęć przeniesienia się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Udali się oni w tej mierze do N. Króla Jmci, ażeby uzyskać nietylko pozwolenie, ale przy zupełnym braku, potrzebne wsparcie do tak dalekiej podróży. Teraz dowiadujemy się pewnością, iż N. Pan przychylił się do téj prośby, a oraz wydał rozporządzenie: ażeby z dobrodziejstwa tego korzystać mogli nietylko sami proszący, ale w ogólności wszyscy wychodcy zagraniczni, którzy utrzymywani są kosztem rządu i pod wojskowym dozorem zostają. Wprzódy atoli powinien każdy z nich partykularnie być słuchanym i oświadczyć na piśmie: «iż z własnej chęci, bez przymusu, ma zamiar udania się do Ameryki.» Zarazem polecił Król Jmć, aby, o ile przy wylądowaniu wychodców tych w Ameryce, miałoby im brakować na środkach [utrzymania] się, wypłaconem zostało tam na miejscu, za pośrednictwem Pełnomocnika naszego przy Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj wsparcie, według osobistych stosunków, od 30 do 60 talarów każdemu. Liczba wychodzców, którzy w skutek tego ogłoszenia oświadczyli chęć swoję udania się do Ameryki, wynosi około 630; przyczém pozwolono także żonatym zabrać swoje rodziny, dla których również stosowne wsparcie wyznaczono. Uczyniono już wszelkie przygotowania do odjazdu ich tak dalece, iż w pierwszych dniach Listopada na 2 wielkich okrętach z *Gdańska* odpłynąć będą mogli. Według zasad przyjętych w marynarce Angielskiej, dostarczają te dwa okręty więcej jak dostateczne miejsce dla liczby osób przewieść się mających. Trwałość okrętów została pod względem podróży do Ameryki, jak niemniej pod względem wewnętrznego urządzenia, rozpoznaną przez Komisyą znawców. Oprócz tego, towarzyszyć będzie każdemu z tych 2 okrętów Pruski Nadlekarz, z pomocnikiem chirurgicznym, opatrzony w potrzebne lekarstwa, a dla tych, którzyby zachorowali, przeznaczone są osobne miejsca na lazarety okrętowe. Wyżywienie wychodców podczas podróży morskiéj urządzone jest z niektóremi dodatkami według nader hojnych zasad, jakie rolla wzorowa kollegium handlowego i admiralicyi w *Gdańsku* przepisuje dla majtków. Prócz tego, oddane zostaną pod zarząd lekarzy inne dla chorych właściwe żywności i napoje.» *(G. W.)*

Bruxella 15 *Listopada*. Oto jest zapowiedziana w ostatnim Numerze mowa Króla Belgów, miana na otwarcie sessyi izb parlamentu w dniu 12 b. m.

Mościpanowie,

«Zaledwie teraz pięć miesięcy upłynęło od czasu, kiedym zagaił ostatnią waszą sessyą; a chociaż niemam do oznajmienia wam żadnego ważnego wypadku, mogącego zmienić zewnętrzne nasze stosunki, czułem potrzebę udania się na łono waszego zgromadzenia, w którem zdaję się znajdować cały prawy narod, co mi tyle dowodów przywiązania i ufności swojej okazuje.»

«Urodzenie się następcy tronu wzmocniło jeszcze bardziej węzły, łączące tron Belgów z ich narodowością.»

«Lubię przypominać sobie uczucia któreście mi s tej okoliczności wyrażali, i znaki powszechnej radości, jakie mnie przy szczęśliwym tym wypadku ze wszystkich części państwa dochodziły.»

«Z żywym zapatruję się interesem na postępy wewnętrznego naszego stanu. Oświadczone przezemnie w tym przedmiocie, w dniu otwarcia ostatniej sessyi, nadzieje, po większej części sprawdziły się. Częściowe rozbrojenie wojska okazało się do uskutecznienia podobném, i wykonaném zostało bez osłabienia armii, lecz w sposobie przywracającym przemysłowi i rolnictwu znaczną ilość rąk których czuły potrzebę.»

«Niemniej też szczęśliwym skutkiem tego środka była znaczna ulga dla skarbu. Oszczędzenia powprowadzane w budżecie wydziału wojny na r. 1833, zwiększyć się jeszcze będą mogły w wydatkach tegoż wydziału na r. 1834; zawsze utrzymując wojsko na stopie jakiej bespieczeństwo kraju wymaga.»

«Cwiczenie się w naukach i karność wojska naszego nie zaprzestały czynić postępów, które miło mi wam opowiedzieć. Armija nabyła nowego do względów moich prawa. Przełożone wam będą projekta rozmaitych ustaw, mających zapewnić, na stałych zasadach, los wojskowych wszelkiego stopnia, w rozmaitych położeniach w jakich będą mogli się znaleść. Polecam też uwadze waszej, podawany na ostatniej sessyi, projekt prawa o ustaleniu pensyj wojskowych i praw na ich utrzymywanie.»

«Rozwijanie się rozmaitych źródeł bogactwa publicznego wywarło wpływ zbawienny na dochody państwa. Rząd

znajduje się w stanie pokrycia wszystkich wydatków 1833, i, nie myśląc bynajmniej w tej chwili o żądaniu nowych ofiar na r. 1834, będzie mógł nawet nieco zmniejszyć podatki, ciążące na własności gruntowej.»

«Układ z bankiem, jako podskarbim dawnego państwa, dostarczył rządowi summ, które niezwłocznie użytémi zostały na korzyść skarbu, pod przyjętemi przez ogólne stowarzyszenie warunkami, które dowodzą szczerej jego chęci stania się pożytecznem krajowi.»

«Mocno pożądaną jest, mościpanowie, ażeby niniejsza sessya zapobiedz mogła odnowieniu się wszelkiej niepewności zarządu w wydziale skarbu. W tym celu budżety niezwłocznie przełożonémi wam zostaną. Świeży rozbior wydatków tegorocznych pozwoli izbom pospieszyć z upoważnieniem wydatków roku 1834. Ich patryotyzm i światło potrafią zawsze połączyć interes rozsądnej oszczędności s potrzebami dobrego zarządu.»

«Finansowe nasze prawodawstwo wymaga wielu odmian. Nie traciliśmy ich z oczu. W przedsięwziętych ze względu na nie pracach, miano szczególniej na baczeniu uwagi i życzenia wasze w ciągu ostatniej sessyi wynurzone.»

«Zarząd wewnętrzny nie przestawał postępować w porządku jakiego stan tymczasowy władz prowincyonalnych i miejskich wymaga. Ostateczna organizacya, jaką dla tej części zarządu opiszecie, nada i ogólnej administracyi kraju cechę nowej regularności.»

«Rząd przywiązuje się stale do wszystkich prac, mogących się przyczynić do zwiększenia pomyślności narodowej. Obszerny plan komunikacyj, poddawany już pod rozwagę waszą i na który rzuciły wielkie światło informacye zasiągnione od celniejszych handlarzy i fabrykantów, stanie się wkrótce przedmiotem nowych waszych narad. Kraj oczekuje zeń wielkich korzyści, a spólne prace nasze w ważnym tym przedmiocie, będą najlepszym dowodem gorliwości z jaką celniejsze władze krajowe nadmateryalném dobrem państwa czuwają.»

«Sztuki piękne zakwitły z nowém życiem. W nich dochowują się jeszcze najkosztowniejsze narodowości naszej żywioły. Nasze dzieje, świadczą o blasku, jaki niegdyś artyści belgijscy na kraj swoj ściągali, i sławie do jakiej wznieśli go w oczach cudzoziemców.»

«Po podpisaniu konwencyi 21 Maja, negocyacye mające na celu zawarcie ostatecznego pomiędzy Belgijami a Hollandyą traktatu na nowo wszczętémi zostały. Dotąd atoli trzymały je w zawieszeniu przeszkody całkiem rządowi mojemu obce.»

«Mościpanowie, cały szacunek rządu naszego u obcych pozyskanym został przez prawość jego postępowania w układach. Prawa nasze nie omieszkały znaleść w nich silnej podpory. Okoliczność ta, łącznie z wewnętrznem naszém bespieczeństwem, powinna być nam rękojmią przyszłego ojczyzny naszej losu, i skłonić do oczekiwania z ufnością końca naszych sporów z Hollandyą. Nie zaprzestanę czuwać, ażeby prawa te utrzymywanémi były zgodnie s prawdziwémi interesami państwa.»

«Z ufnością polegam, Mościpanowie, na tém prawém i statecznem spółdziałaniu, jakiego rząd, z woli narodu wynikły, a mający niezmienną wolę ciągłego na niej opierania się, od reprezentantów kraju oczekiwać może.»

Po skończeniu mowy tej, Król oddalił się, deputowani zaś i senatorowie zebrali się w posiedzenie publiczne. Senat zajął się niezwłocznie utworzeniem swojego bióra. Baron de Stassart obrany został prezydentem; wiceprezydentami PP. de Secus i Vilain XIV. W izbie reprezentantów mianowano komitet dla rospatrzenia pełnomocnictw nowych deputowanych, i nazajutrz P. Raikem obrany został prezydentem, wice-prezydentami zaś PP. Dubus i Coppieters.

Konstantynopol 25 *Października.* Sułtan ozdobił znowu orderem Nižani-Iftihar dwóch oficerów rossyjskich, którzy pozostali jeszcze byli na czas niejaki w Konstantynopolu, dla ćwiczenia wojska tureckiego w manewrach trudniejszych i dotąd mu nieznanych. J. C. M. sam im wręczył znaki rzeczonego orderu, na uroczystém posłuchaniu. W dniu w którym jeździł do Therapii, Sułtan Jmć dał jeszcze tenże order sekretarzowi poselstwa rossyjskiego, P. Titow.

— Według wiadomości z Alepu, z d. 18 Września, Ibrahim-pasza zajmuje się osuszaniem bagien w okolicach Alexandretty; przeszło 1,000 ludzi pracuje około tych robót. Celem tego przedsięwzięcia jest oczyszczenie powietrza w tym kraju, co tém większe obiecywałoby korzyści, gdy, port Alexandretty jest jedynym na tych wybrzeżach portém, zarówno zimą jak i latem bespiecznym.

Rozmaitości.

Anekdoty historyczne.

(*z dzieła nowowyszłego w Paryżu pod tytułem*: le Conteur du Salon, ou quarante années d'anecdotes.)

Anekdoty prawdziwe dobrze malują ludzi i lepiej dają poznać czasy, niż rozumowania historyków. Swiadek naoczny opowiada, czytelnik sam wynajduje stosunki i wyciąga wnioski.

Historyk maluje obraz czasów upłynionych; tworzy sobie pewne zdanie ze sprzecznych podań i tylko przez porównanie może, dobrą wiarą, wyszukiwać prawdy. Jeżeli historyk omylonym został przez pamiętniki niewierne, winą to jest tych, którzy go w błąd wprowadzili. Dobre chęci wystarczają na jego usprawiedliwienie. Ale opowiadacz, w ciaśniejszym zawarty obrębie, niema żadnej za sobą wymówki, jeżeli przytoczył nieprawdziwy wypadek, gdyż to tylko opowiadać winien, co widział naocznie. Podług tego wyznania wiary i położenia, w jakiém się stawię, czytelnik niech sam osądzi, czyli zasługuję na wiarę w tém co opowiadam.

1789.

Wiele mówiono o rozwiązłości obyczajów wyższych klass społeczności francuskiéj w 1788 i pogardę, z jaką te klassy deptały wszelkie przy[illegible]tości, słusznie poczytywano za jednę z główniejszych przyczyn rewolucyi.

Hrabina de G.... któréj ostatnie lata życia tak mało podobne były do lat młodości i która nie wcześniej się upamiętała, aż kiedy nie mogła już uczynić inaczéj, w r. 1788 w ścisłych zostawała związkach z hrabią de R.... pułkownikiem dragonów. W jego szeregach znajdował się syn jednego poczciwego rolnika z Brie, który, przyjąwszy kieliszek wina od werbującego sierżanta, ocknął się nazajutrz żołnierzem. Strapiony ojciec ofiarował wykup, pułkownik przyrzekł uwolnić syna, lecz, na niesz-

części, dzieciuch był dorodny i dobrych skłonności; szef więc nie miał chęci go wypuścić i znajdował różne pozory, odwlekające skutek obietnicy. Młody dragon dowiaduje się o stosunkach hrabiny G.... że swym dowodzcą, idzie więc śmiało do niej, chcąc ją prosić o wstawienie się. Po należytém zameldowaniu, wprowadzają go do salonu. Wielkim jakimś przypadkiem Pan G.... znajdował się wtenczas u żony. Nie wiedząc iż mówi w obecności męża, dragon otwarcie wykłada swój interes. Hrabina, mimo swą zwykłą bezczelność, miesza się, waha i zdaje mało mieć ochoty do uskutecznienia prośby. Ale mąż, śmiejąc się, rzecze: «Moja kochana, nie możesz odmówić temu chłopcowi, powinnaś koniecznie uprosić Pana R.... Chodzi tu o twą sławę; powiedzą że cię pułkownik nie słucha. Przyjacielu, dodał, obracając się do rekruta, pójdź do hrabi R.... i powiedz odemnie, że *ja mu dam dymissyą*, jeżeli ci jej odmówi.» Ten żart zjednał największą sławę dla hrabi G.... w ówczesném wyższém towarzystwie.

1808.

Panna L... młoda i ładna kreolka z Martyniki, przybyła do Francyi w r. 1817. Matka jéj była niegdyś wielką przyjaciołką Panny Józefiny de la Pagerie, która, zostawszy Cesarzową, wzięła córkę do siebie na czytelnicę. Dziwny był wtenczas sposób życia Panny L.... Nie mając żadnego majątku, pensya jaką s tego urzędu pobierała, wystarczała właśnie na stroje. Z jedną tylko służącą zajmowała ona, na ulicy de la Victoire, dwa szczupłe pokoiki. Każdego rana pojazd dworski zatrzymywał się przed jéj drzwiami i odwoził ją do pałacu; tam spędzała cały dzień, wśród najznakomitszych ludzi wieku, otoczona wszystkiemi roskoszami przepychu, a wieczorem tenże sam pojazd odwoził ją do skromnego mieszkania.—Panna L... ściągała uwagę we dworze równie przez swą piękność, jak i przez nienaganne postępowanie. Napoleon upodobał ją sobie. Przemówił i był wysłuchanym. Związek ten trwał już od kilku miesięcy, a jednak majątek Panny L.. bynajmniéj się nie powiększał; zawsze ta sama skromność w mieszkaniu, w sprzętach. Nigdy żadnego klejnotu. Nakoniec, kochanek ukoronowany, (gdyż, niech co chcą mówią, ale miał on dobrze i należycie włożoną koronę,) nie dał był jeszcze ani jednego podarunku, tylko maleńką miniaturę, ze złotą obwódką, którą chowano jak najstaranniej.

Jednego poranku, młody jegomość, w czarnym garniturze, stawi się u Panny L.... «Jestem pierwszym sekretarzem u Pana M...., notaryusza, i przychodzę prosić Panią o podpisanie prawa nabycia domu, który Pani w naszym notaryacie kupiła»—«Jakto, ja kupiłam dom? mylisz się WPan»—«Przepraszam, nie mylę się bynajmniej; wszak mam zaszczyt mówić s panną L...., czytelnicą Cesarzowéj Jejmości, i właśnie potrzeba ażebyś Pani podpisała oto tę kopiją, któréj oryginał nie zaniedbam wręczyć.»— Więc Panna L.... podpisuje. Jak tylko wyszedł sekretarz, Panna L.... rzuca okiem na papier, który u niéj pozostał. W rzeczy saméj jest to akt nabycia domu w Paryżu, za 200,000 franków, kupionego w jej imieniu i zapłaconego w gotowiznie. Wkrótce domysły jéj się wyjaśniły i zgadła komu powinna dziękować.

Za pierwszém widzeniem się, po tym wypadku, Panna L.... opowiada Cesarzowi swoję przygodę,—«jeden tylko na świecie jest człowiek, co się mną interesuje, on jeden mógł być moim dobroczyńcą, a jednak braknie mi odwagi ażeby mu dziękować.» — «Nierozumiem, odpowiedział Cesarz, o kim WPanna mówisz, jednak cieszę się s tego wypadku.—Niebo widocznie tobą się zajmuje, i dobrze czyni, boś tego warta. Niebu więc podziękuj, ale zemną więcéj o tém nie mów, bo się będę gniewał.»

Zdarzyło mi się słyszeć niemało histroryj o wielkich panach z dawnego Dworu, jak oni umieli ofiarować swoim kochankom dary, s pewnym wdziękiem, który, jak mniemano, był wyłącznym przymiotem Wersalskich dworaków; nie myślę jednak iżby można było postąpić z większą delikatnością, jak się Cesarz znalazł w tym razie. Wyznać trzeba, że na człowieka, który z niczego, został wszystkiém, Napoleon miał dość dobre *ułożenie*.

1821.

Onego czasu, zachciało się xięciu de...., xięciu s czasów Cesarstwa, wejść do służby Królewskiéj. Dla dopięcia tego wielkiego celu użył on wdania się pewnéj damy, s którą był niegdyś w ścisłych stosunkach i która miała wielkie u Ludwika XVIII zachowanie. W skutek tego, jakby na próbę, xiążę de.... otrzymał tajne zlecenie do Berlina, w rzeczy małéj wagi. Za powrotem, zdając zeń swemu Monarsze sprawę, dodał, że nagorętszém jego życzeniem jest poświęcić wszystkie swe siły na posługę J. K. Mości. «Mości xiążę, rzekł Król, za czasów Cesarstwa zajmowałeś miejsce, które pozwalało WPanu wiedzieć wiele rzeczy i z gruntu znać ludzi. Wprzód nim wezmę WPana do osobistéj służby mojéj, trzeba iżbyś mi dowiódł największéj otwartości i dał poznać środki i ludzi, których używałeś. Nie mówię tu o moim pobycie w Weronie, Mitawie; tam miałem jeszcze mnóstwo służalców, ale, wiedziałżeś WPan o tém co się działo w mym domu w Hartwell?.... Tak jest N. Panie, wiedziałem dzień w dzień o każdym kroku W. K. Mości — Jak to! nawet w tém zaciszu! mocny Boże, któż to mógł tak okropnie mię zdradzać! Kto jest ten niegodziwy, co do tego stopnia nadużył mego zaufania! Mów, wymień go, roskazuję.—N. Panie, będę musiał okrutny cios zadać czułemu sercu W. K. Mości.—Mów, mościpanie, Królowie nazbyt często doznają zawodu w swych najdroższych uczuciach—Ponieważ W. K. Mość koniecznie tego wymaga; powiem więc, że zostawałem w ciągłéj korrespondencyi s xięciem d'Aumont—Czy podobna! o niegodziwy de Pienne! (takie było pierwsze nazwisko xięcia d'Aumont)—jakto, on, który posiadał całą moję ufność,—wykrzyknął Król z wielkiém wzruszeniem,—ach to jest zdrada okropna!—Wprawdzie, dodał Król ze złośliwym uśmiechem, winienem powiedzieć na jego usprawiedliwienie, że nigdy niemiał grosza, a mocno lubił faraona i kobiety; ja to sam, mościpanie, dyktowałem owe listy, które co tydzień odbierałeś i za to dawałem mu 12,000, s tych 48,000 franków, któreś mu przysyłał bardzo regularnie, ażeby wiedzieć wszystko, co się w moim domu dzieje.»

Na tém skończyło się posłuchanie i xiążę de.... odszedł mocno zmieszany.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 20-го Ноября, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNÉJ.